

na tym, że i my sami chcemy nagiąć nawet Ewangelię do tak zwanych czasów współczesnych, a tymczasem czymś co najczęściej i najlepiej się przystosowuje, są pasożyty i wirusy. One niemal w każdych warunkach potrafią się odradzać i niszczyć tego, na kim żerują. Pasożyty są mistrzami w przystosowaniu się, bo im chodzi tylko o własną korzyść, a nie o dobro wspólne i dobro drugich. Kiedy w Polsce pod kościołami zbierano podpisy przeciw wprowadzeniu ustawy aborcyjnej, poproszono starszą kobietę, która wychodziła z kościoła, aby złożyła swój podpis. Ona wtedy stanowczo powiedziała: „Nie!” Wolontariusze byli zdziwieni. Zapytali: „Przecież jest pani katoliczką, wychodzi pani z kościoła, dlaczego więc pani nie chce podpisać, dlaczego pani nie chce bronić bezbronnych dzieci?” Ona wtedy odpowiedziała: „Mam młodą wnuczkę, nie wiem, co ją w życiu czeka, a jak by zaszła w niechcianą ciążę. Przecież przez mój podpis ona może mieć potem zmarnowane życie.” „Świat” o wielu może powiedzieć „jesteście światłem mym” bo wielu uformował do jego rytmu myślenia, działania, funkcjonowania, wartościowania. Ale i Chrystus pociągnął do wartości niebieskich, do świadczenia o Jego wartościach. Na stacji benzynowej w kolejce przede mną stała młoda kobieta. Kiedy podeszła do bufetu, poprosiła o kanapkę, ale zaznaczyła, aby była bez mięsa. Kasjer uśmiechnął się i zapytał: „Wegetarianka?” On bez namysłu odpowiedziała: „Nie, chrześcijanka! Dziś piątek, zapomniał pan?”

### ○○○ ŚWIADECTWO ODKRYWANIA SENSU WIARY I RELIGII ○○○



Być „solą ziemi” dla drugiego oznacza dodawanie sił drugiemu, wspieranie go w każdej sytuacji, ale nade wszystko pomaganie w odkrywaniu sensu budowania relacji z Bogiem. Pewien mężczyzna wyznał: *Gdy skończyłem*

*osiemnaście lat przestałem chodzić do kościoła. Nie lubiłem tam chodzić już jako dziecko, ale musiałem być posłuszny rodzicom. W momencie, kiedy „zerwałem” z kościołem, moja mama zaczęła czytać dużo książek religijnych. Początkowo nie zwracałem na to uwagi, a raczej udawałem, że mnie to kompletnie nie interesuje. Po pewnym czasie zapytałem mamy, po co to robi? Odpowiedziała mi, że w momencie kiedy przestałem chodzić do kościoła zrozumiała, że w sposób niewystarczający przekazała mi wiarę i religijność, skoro ja nie dostrzegam sensu uczestniczenia we Mszy świętej. Wówczas dało mi to wiele do myślenia. Nie od razu wróciłem do kościoła, ale nasza rodzina zaczęła autentycznie poszukiwać sensu wiary, sensu bycia religijnym. Dzisiaj moja mama już nie żyje. Ja mam troje dzieci i staram się pomagać im w odkrywaniu sensu wiary i religii tak, aby stawały się świadomymi chrześcijanami, a nie „niedzielnymi katolikami”.*

### ○○○ EUTANAZJA – CYWILIZACJA ŚMIERCI (C.D.) ○○○



Samo słowo eutanazja pochodzi z języka greckiego i oznacza dobrą śmierć, bez przykrych cierpień albo też śmierć dobrą i zaszczytną. Współcześnie odeszliśmy dość daleko od takiego prostego rozumienia tego pojęcia. Święty Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* termin ten definiuje następująco: „Przez eutanazję w ścisłym i właściwym

*sensie należy rozumieć czyn lub zaniedbanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia cierpienia*”. Współcześnie w języku potocznym pod pojęciem eutanazja rozumie się działania, które zmierzają do skrócenia życia ludzkiego w sposób czynny, poprzez wspomagane samobójstwo, np. przez podanie środka powodującego śmierć. Może też być eutanazja bierna, która polega na odłączeniu chorego od aparatury podtrzymującej życie. Najważniejszy motyw eutanazji – bezsensowne cierpienie – można zrozumieć, zaakceptować i pokonać tylko w świetle wiary. Co więcej, prośba o skrócenie życia nie zawsze jest motywowana cierpieniem nie do zniesienia. *Często wynika to z poczucia samotności, braku zainteresowania i współczucia oraz właściwej opieki. Prośzenie o eutanazję jest więc rozpaczliwym wołaniem o pomoc i miłość. Zamiast iść na skróty, lepiej byłoby zwiększyć zaangażowanie rodziny, przyjaciół i lekarzy w opiekę paliatywną, co mogłoby usunąć przyczyny tak radykalnej decyzji, jak żądanie śmierci*. Na uwagę zasługuje fakt wprowadzenia praktyki eutanazji eugenicznej w Niemczech w okresie międzywojennym, następnie praktykowanej na skalę masową przez lekarzy grupy T-4 w Niemczech hitlerowskich, gdzie uśmiercono na masową skalę setki tysięcy niepełnosprawnych noworodków i osób upośledzonych. Lekarze z grupy T-4 nigdy nie uważali się za zabójców, ale za niosących pomoc lekarską. Liczba ofiar tego procederu mogła szacunkowo osiągnąć 400 tysięcy osób. Z czasem ta praktyka przekształciła się w formę ludobójstwa na szeroką skalę, prowadzoną w obozach koncentracyjnych. Dla chrześcijanina eutanazja – dobra śmierć

– to bycie otoczonym przez kochających ludzi (rodzinę, przyjaciół) do ostatnich chwil aby na końcu życia z gromnicą w przyjaźni Bożej wejść w Jego ramiona.

**Czas... to życie!!!**



**Nie zmarnuj go sobie i innym.**



*„W swe ramiona mnie weź,  
Mocą Krzyża dodaj sił.  
W Księgę Życia  
mnie wpisz,  
Do swej Chwały  
przyjąć chciej.”*